

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/206949,Anna-Czocher-Jagiellonka-w-konspiracji.html>
27.02.2026, 01:47

Anna Czocher: Jagiellonka w konspiracji

W czasie okupacji niemieckiej wydawanie, sprzedaż i udostępnianie polskich książek zostały objęte systemem obostrzeń i zakazów oraz – podobnie jak cała polska działalność w obszarze kultury – drastycznie ograniczone.

[Okupacja niemiecka](#)

26.09.2025



Gmach Biblioteki Jagiellońskiej przy Al. Adama Mickiewicza w Krakowie, 1933–1937 r. (fot. z zasobu NAC)

Po wrześniu 1939 r. nastąpiła likwidacja działalności bibliotecznej w dotychczasowych formach. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa biblioteki podlegały wydziałowi propagandy, w ramach którego 1 lipca 1940 r. utworzono Główny Zarząd Bibliotek (*Hauptverwaltung der Bibliotheken des GG*), a nowowprowadzone przepisy, celowo mało precyzyjne, stwarzały władzom okupacyjnym możliwość dowolnej ich interpretacji.

Losy krakowskich bibliotek

W wyniku niemieckich zarządzeń zamknięto w Krakowie około 80% bibliotek. Ich zbiory zostały zniszczone lub rozproszone, albo, jak w przypadku większości księgozbiorów naukowych, skonfiskowane i skomasowane w obrębie instytucji niemieckich. Polacy nie mieli do nich dostępu. Wyjątkiem były osoby zatrudnione w niemieckich urzędach i instytucjach, którym w ramach obowiązków służbowych pracodawcy zlecali przeprowadzenie kwerend.

Dostępne dla Polaków biblioteki mogły być prowadzone jedynie przez te instytucje, które zachowały swój przedwojenny status, a więc szkoły powszechne i część zawodowych, instytucje kościelne oraz niektóre prywatne, płatne wypożyczalnie książek. Ich księgozbiory zostały jednak zdekompletowane wskutek konfiskat lub zniszczeń, część książek była ukrywana przez polski personel. Jak obliczył bibliotekoznawca Piotr Lechowski, do dyspozycji polskich czytelników pozostało tylko około 18% ogółu przedwojennych zbiorów.

Do przetrzebienia księgozbiorów przyczyniły się także wydawane w latach 1940-1943 wykazy polskich książek „wrogich Niemcom, szkodliwych i niepożądanych”.

Objęły one 3224 pojedyncze tytuły, a ponadto wszystkie utwory 68 autorów i cały dorobek wydawniczy 37 instytucji. Na listach znalazły się książki naukowe i literatura piękna, opracowania dotyczące stosunków polsko-niemieckich i ziem polskich włączonych w 1939 r. do Rzeszy, twórczość autorów pochodzenia żydowskiego. Choć listy te były niejawne i niedostępne, stanowiły podstawę do rekwizycji i niszczenia istniejących księgozbiorów.

Możliwość wyboru lektur wśród oficjalnie dostępnych tytułów była bardzo ograniczona, a zapotrzebowanie na książki spore. Bibliotekarka pracująca w spółdzielczej wypożyczalni „Czytelnika” na osiedlu robotniczym odnotowała:

„Mimo że pracowaliśmy w trójkę, w czasie godzin, kiedy wypożyczalnia była czynna, mieliśmy zawsze pełne ręce roboty”.

Części osób wystarczała popularna, dozwolona przez okupanta literatura, a największą poczytnością cieszyły się powieści kryminalne i sensacyjne. Innym, zwłaszcza młodym ludziom pragnącym uzupełniać luki w edukacji, brak odpowiedniej literatury dawał się we znaki. Zenona Stróżyk-Stulgińska wspominając dzieciństwo napisała:

„Zapisałam się [...] do wypożyczalni książek, ale niedługo należałam. Jak się mama zainteresowała, jaki jest księgozbiór, to mnie prędko wypisała. Bo z woli okupanta nic porządnego nie było, najwyżej Antoni Marczyński, i mama uważała, że przygody znakomitego detektywa Rafała Królika, nie są najodpowiedniejszą lekturą dla mnie. [...] Oczywiście bardziej mi się inne książki podobały [...] ale skąd je miałam brać! [...] dostałam [...] słownik wyrazów obcych i czytałam go w kółko. To była pożyteczna lektura, ale ja tak strasznie pragnęłam czegoś innego”.

Staatsbibliothek Krakau

Nielegalne działania na rzecz kultury polskiej mogły odbywać się w tych bibliotekach, w których okupant pozostawił przedwojenny polski personel, pracujący teraz pod zarządem niemieckim. Na terenie Krakowa szczególną rolę odgrywała Biblioteka Jagiellońska.

W przededniu wojny pracownicy biblioteki szykowali się do przeprowadzki. Nowa siedziba przy al. Mickiewicza była niemal gotowa, a udostępnianie księgozbioru planowano na początek 1940 r. Niestety nowoczesny gmach zajęli Niemcy, ale szczęśliwie część sal i magazynów przeznaczyli na księgozbiory Jagiellonki, która miała zacząć funkcjonować jako instytucja niemiecka. Jej dyrektorem i jednocześnie szefem Głównego Zarządu Bibliotek został Gustaw Abb, bibliotekarz z Berlina. Niemniej część polskiego personelu, w tym dyrektor Edward Kuntze, zachowała posady.

Uroczyste otwarcie *Staatsbibliothek Krakau*, w którym wziął udział generalny gubernator Hans Frank, odbyło się 4 kwietnia 1941 r. Funkcjonowała do 7 sierpnia 1944 r., kiedy została tymczasowo zamknięta, ale ponowne otwarcie biblioteki nastąpiło już po zakończeniu niemieckiej okupacji miasta.

Polscy bibliotekarze zatrudnieni w *Staatsbibliothek* prowadzili wiele niedozwolonych przez okupanta prac oraz sabotowali działania mające przekształcić księgozbiór po myśli nazistów. Między innymi starali się o zachowanie integralności i odrębności komasowanych zbiorów zarekwirowanych Polskiej Akademii Umiejętności i Akademii Górniczej. Prowadzili prace zabezpieczające i porządkujące zbiory Biblioteki Jagiellońskiej oraz zakładów naukowych Uniwersytetu. Podejmowali starania o możliwie najkorzystniejszy dla biblioteki dobór zakupywanych książek, o ochronę księgozbioru przed rekwizycjami i grabieżą. Gromadzili i ukrywali wydawnictwa konspiracyjne. Tadeusz Kwiatkowski, który dostarczał do biblioteki niektóre tytuły prasy podziemnej napisał:

„Wzruszająca jest [...] zapobiegliwość, aby w archiwach biblioteki zgromadzić wszystko, co drukowane w czasie wojny. [...] każda ulotka, każdy maszynopis czy druk na powielaczu są to cenne skarby dla biblioteki”.

Dzięki temu dziś możemy z nich korzystać!

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Okupacja niemiecka

Artykuł